**Propozycje działań dla grupy Motyle 19.05.2020r.**

**Temat: W płaczu nie ma nic złego**

1. Zabawa językowa „Dokończ zdanie” - losujemy karteczkę z emocjami (można użyć do tego kostki, obrazków z poprzednich tematów lub stworzyć rysunki samemu.  Dziecko losuje karteczkę i mówi zdanie: "Jestem ......................, gdy................."

2. Słuchanie fragmentu opowiadania R. Piątkowskiej *Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie*, rozmowa na temat opowiadania;

– No, Łukasz, co z tobą? – Babcia podeszła do wnuczka, który zwinął się w kłębek na kanapie,
i pogłaskała go po głowie.
– Babciu, przecież ty wiesz, że ja się nauczyłem tego wiersza. Umiałem go! Jeszcze wczoraj
mówiłem go z pamięci bez jednego błędu!
– To prawda – przyznała babcia.
– No widzisz. A na występie, gdy przyszła moja kolej, wszystko zepsułem. Początkowo szło
mi nawet dobrze. Gdy powiedziałem jedną linijkę, zaraz wiedziałem, jak zaczyna się następna.
Aż doszedłem do miejsca, w którym Słoń Trąbalski pozapominał imiona swoich dzieci, żony,
a nawet własne. Wybrał się więc do doktora, adwokata, szewca i rejenta, lecz nie pamiętał, o co mu chodzi. Powiedziałem słowa: „Dobrze wiedziałem, lecz zapomniałem, może kto z panów wie, czego chciałem?”.
I tu koniec. Nie wiedziałem, co dalej. Nie mogłem sobie przypomnieć, jak zaczyna się następna zwrotka. Zapomniałem, jak się nazywam. W głowie miałem pustkę. – Widać było, że Łukasz bardzo przeżywa swój nieudany występ.
– Wiem, że nauczyłeś się tego wiersza, ale dopadła cię trema. To się zdarza nawet prawdziwym aktorom na scenie – pocieszała babcia.
– Nie wyszło mi z tym wierszem, ale największą przykrość zrobił mi Witek – rozżalił się
Łukasz.
– A co on ma z tym wspólnego? – spytała babcia.
– Witek przepytywał mnie z tego wiersza przed występem, a potem siedział w pierwszym
rzędzie i miał trzymać za mnie kciuki. I kiedy na scenie zapomniałem, co mam dalej mówić,
na sali zapadła cisza. Przeciągała się coraz bardziej, a ja byłem coraz bardziej przerażony. Szukając ratunku, spojrzałem na Witka. Myślałem, że może mi podpowie, jak zaczyna się następna zwrotka. A wtedy Witek zaczął się ze mnie śmiać. Pokazał na mnie palcem i zawołał: – Mówi wiersz o zapominalskim słoniu, a sam zapomniał, jak ma być dalej. Łukasz Trąbalski,
zapominalski! Ha-ha-ha! – Witek śmiał się głośno i złośliwie, a razem z nim cała sala. Ten
śmiech słyszałem nawet za kulisami. Nigdy mu tego nie zapomnę. Przyjaciel się tak nie zachowuje – stwierdził Łukasz z żalem.
– No cóż, jak mówi przysłowie, prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Ty, będąc
w kłopocie, zawiodłeś się na swoim przyjacielu, ale nie zawsze tak bywa. Trudna sytuacja może być okazją, aby ktoś poznał nas z najlepszej strony.

 Pytania:
*Jak miał na imię bohater opowiadania?
Co mu się przytrafiło?
Na czyją pomoc liczył Łukasz?
Jak myślicie, jak się wtedy czuł?
Co oznacza przysłowie Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie?
Co mogłoby pomóc poprawić nastrój Łukaszowi?
Czy wy też kiedyś byliście w podobnej sytuacji?*

3. Ćwiczenia:

a) 6 latki - Praca z KP4, s. 21a – rysowanie propozycji pomocy innym;

b) 6 latki - Praca z KP4, s. 21b – pisanie po śladzie wyrazów, które odpowiadają stanom emocjonalnym osób na ilustracjach;

c) 5 latki – Praca z KP4, s. 19a i 19b

5. Rysowanie scenek z uczuciami według własnego pomysłu.

**Katecheza**

Dzień dobry!

Link do katechezy:

<https://padlet.com/magchmiel68/cy5jahmd1plg0pt>